

Sz nasz Sygnał

Nr 2/2021 (13)

Czasopismo Rzemieślniczej Branżowej Szkoły
I Stopnia im. Bł. Karoliny Kózkówny w Pilźnie

Temat numeru:
**KRZYSZTOF KAMIL
BACZYŃSKI
WIECZNIE ŻYWI**

Radzimy, radzimy,
radzimy....
**JAK ZAMONTOWAĆ
RURY PVC**

Wywiady o
smakach życia...
**ALEKSANDER SAS I
CZTERY POKOLENIA
RZEMIEŚLNİKÓW**

Pytamy, pytamy,
pytamy...
**MECHANIKA Z KLASY
3, CZY WARTO BYŁO?!**





Ksiem dyrektora

Kochani czytelnicy „Naszego Sygnału”!

Już dosłownie za moment, za jedną chwilę skończy się kolejny rok szkolny. Spoglądam w okno, rozświetlone słonecznym blaskiem, podobnie jak Wy wszyscy myślę o wakacjach, ale też przypominam sobie to wszystko, co już za nami. Wiele długich miesięcy zamknięcia w domach, po których tylko na kilka tygodni wróciliśmy w szkolne mury. Odnoszę wrażenie, że musimy na nowo uczyć się być razem i choć wszystkim nam sprawia to wiele frajdy, jednocześnie mamy wiele obaw. Spotkania twarzą w twarz, wspólne wyjścia i przebywanie w grupie stały się w pandemii dobrem deficytowym i powoli zapominaliśmy, że istnieje coś poza czterema ścianami własnego domu, a koledzy z klasy to nie tylko ikonki na ekranie komputera. Trzymam kciuki za to, żeby sytuacja już się nie powtórzyła. Proszę wszystkich o rozważę i zachęcam, by trzymać rękę na pulsie, dbać o siebie i troszczyć się o innych. To najlepsza gwarancja na całkowite zażegnanie pandemii.

Koniec roku szkolnego to również czas pożegnań. Wzruszających i pełnych dumy, bo kolejna grupa młodzieży idzie w szeroki świat z wyuczonym zawodem, bagażem – z czym, mam nadzieję, nasi kolejni abiturienti chętnie się zgodzą – dobrych doświadczeń i uzyskaną wiarą w to, że potrafią góry przenosić. Drodzy trzecioklasiści, mocno trzymam kciuki za to, żeby każda z tych gór, którą ruszycie z posad, była warta Waszego wysiłku, żeby włożona w to praca przyniosła oczekiwane rezultaty i masę satysfakcji. Bądźcie sobą, bo nikt inny tego za Was nie robi. Mam również nadzieję, że nie ze wszystkimi żegnam się definitywnie. Macie możliwość kontynuowania nauki w dobrze znanych murach i jeśli tylko marzy się Wam średnie wykształcenie, które jest kluczem do wielu zawodowych drzwi, serdecznie zapraszamy do podjęcia dalszej edukacji.

A wszystkim życzę udanego odpoczynku, chwil beztroski i zabawy, które dają energię do podejmowania kolejnych wyzwań i pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość. Szalonych, ale bezpiecznych wakacji!

Anna Smółucha



Gazetka wydawana jest przez Rzemieślniczą Branżową Szkołę I Stopnia im. Bł. Karoliny Kózkówny w Pilźnie

Opiekunowie: Dyrektor Szkoły Anna Smółucha, Joanna Pietrzycka
Skład redakcji: Krzysztof Bernaś, Dawid Florian, Julia Krzewińska, Szymon Słota, Aleksandra Proszowska, Gabriela Bożek, Justyna Pacana, Patryk Micek, Patryk Tatarczany, Franciszek Sas.

W komiksie wystąpili: Karolina Pikul, Weronika Kuliś, Julia Garncarz, Natalia Kita, Nikodem Kędzior, Bartek Baran, Bartek Smółucha.



CO SIĘ DZIEJE?



LUTY: „Miłość nie polega na tym, aby wzajemnie sobie się przyglądać, lecz aby patrzeć razem w tym samym kierunku”

WALENTYNKI

W tym roku Samorząd Uczniowski zorganizował Walentynki online w naszej szkole. Nasi uczniowie mieli okazję na szkolnym Facebooku zagłosować na jeden utwór o tematyce miłosnej i w ten sposób stworzyć walentynkową listę przebojów. Ale na tym moc atrakcji się nie kończyła, gdyż każdy kto wziął w zabawie mógł uczestniczyć w specjalnej loterii walentynkowej. Przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego Weronika Kuliś i Nikodem Kędzior w dniu walentynki wylosowali jedną osobę, która dostała specjalny voucher do Pappasu.



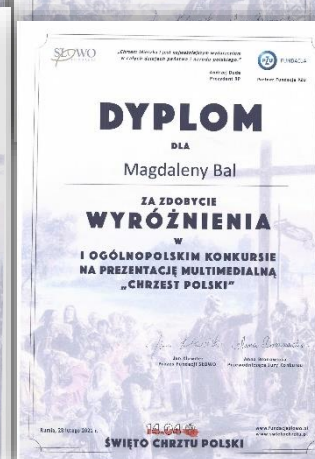
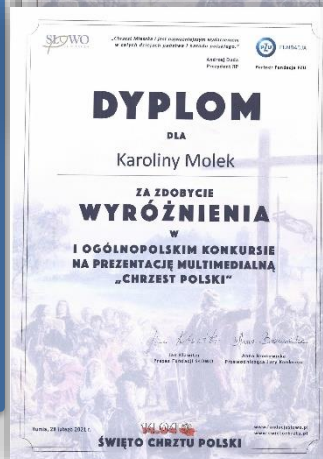
DZIEŃ ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

W związku z 10. rocznicą obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, przypadającą na 1 marca 2021 r., kółko historyczno-teatralne pod kierunkiem Pani Karoliny Baryłeckiej przygotowało specjalny film upamiętniający bohaterów podziemia niepodległościowego. Jesteśmy dumni, że nasi uczniowie udowadniają, że ojczyzna i jej losy wciąż są dla nich niezwykle ważne oraz angażują się w pielęgnowanie pamięci o Żołnierzach Wyklętych i należnej im pamięci.



WYRÓŻNIENIA OD MIESZKA I

Kiedy w 966 roku książę Polan przyjmował chrzest i żenił się z Dobrawą, nic nie wskazywało na to, że 1055 lat później w odległym od miejsca tych wydarzeń Piłźnie powstanie prezentacja na ten temat nagrodzona w I Ogólnopolskim Konkursie Multimedialnym „Chrzest Polski”, zorganizowanym przez fundację Słowo. Serdecznie gratulujemy autorkom tego dzieła: Magdalenie Bał oraz Karolinie Molek, które opisały wiekopomne wydarzenie w słowach i obrazach, próbując przy okazji wczuć się w sytuację i poznać emocje bohaterów. Ich trud i starania zostały docenione, wierzymy, że samemu Mieszkowi spodobałaby się ta praca. Dziewczyny – oprócz dyplomów i podziękowań – otrzymały również wartościowe książki na temat wydarzenia dającego początek polskiej państwowości. Cieszymy się razem z nimi:)



MARZEC: „Kobieta jest jak herbata w torebce: z jej mocy można zdać sobie sprawę tylko w gorącej wodzie”

Na słodkim podium

Zespół Szkół im. Św. Stanisława Kostki w Kamieniu zaprosił uczniów szkół branżowych do udziału w konkursie cukierniczym dotyczącym wypieków walentynkowych. Należało upiec ciasto i przygotować prezentację, która to dokumentuje, opatrując ją dodatkowo ciekawostkami związanymi ze świętem zakochanych.

Konkurs okazał się wymagający, tym milej jest nam poinformować, że uczennice Julia Garncarz (1a) i Marcelina Czekańska (2d) zajęły odpowiednio II i III miejsce. Serdecznie gratulujemy tak dziewczynom, jak i paniom czuwającym nad realizacją prac – Ewelinie Dobosz oraz Małgorzacie Szatkowskiej-Fis. Finaliści mają okazję uczestniczyć w warsztatach cukierniczych, na których zdobywają dodatkowe umiejętności, dzięki którym ich ciasta będą jeszcze smaczniejsze i piękniejsze. A prace naszych utalentowanych cukierniczek oraz zdjęcia z gali finałowej i warsztatów znajdziecie na Facebooku. Podziwiajcie do woli.



Szkolna gala mistrzów języka

Poradzili sobie z dżdżystą pogodą, rozkminiali, co to niebieskie migdały, i wiedzieli, czemu ten biedny kot musi być w worku. Znaleźli błędy w skomplikowanych zdaniach, a do tego byli najszybsi. Na pewno nie mówią „poszłem” i „kołdra”. Oto przed wami pełne grono zwycięzców konkursów językowych organizowanych w Międzynarodowym Dniu Języka Ojczystego. Konkurs przygotowali nauczyciele języka polskiego: Krzysztof Bernaś i Joanna Pietrzycka. Jeszcze raz serdecznie gratulujemy tym, którzy mają świetne wyczucie gramatyczne oraz niezłą wiedzę i nie wahają się jej użyć: Maciej Drożdż, Monika Wyszńska, Franciszek Sas, Julia Garncarz oraz Karolina Pikul. Najlepsi w rozgrywkach językowych otrzymali nagrody i dyplomy.

Co Internet robi z ludźmi?

Tegoroczny dzień profilaktyki poświęciliśmy w całości światu wirtualnemu. Pandemia i nauka zdalna tylko wyostrzyły zachowania przemocowe w sieci i przeniosły na grunt mediów społecznościowych i forów niesnaski ze świata rzeczywistego. Na kolejnych zajęciach skupiliśmy się na negatywnych emocjach pojawiających się w czasie pandemii i izolacji (psycholog Sylwia Janiec), na formach internetowego hejtu (p. Aneta Ziaja-Dojka), uregulowaniom prawnym cyberprzemocy (policjant Tomasz Totko) oraz radzeniu sobie ze stresem, również dzięki odpowiedniej diecie (p. Dawid Florian). Zajęcia były okazją do przyjrzenia się starym problemom w nowej odsłonie i powiedzenia: sprawdzam. Każdy mógł zadać sobie pytanie, czy omawiany problem jego również dotyczy, a jeśli tak – znaleźć potrzebne rozwiązanie. Mamy nadzieję, że po takim dniu łatwiej nam będzie poruszać się po wirtualnym świecie i potem wrócić do codzienności.



DZIEŃ KOBIEC

8 marca – Międzynarodowy Dzień Kobiet – na stałe wpisał się do szkolnego kalendarza. I mimo że jego ranga, w porównaniu z minionymi okresami, znacznie spadła, co roku z okazji tego sympatycznego marcowego święta w naszej szkole pojawiają się kwiaty, życzenia i drobne upominki dla małych i tych większych kobiet. W ten wyjątkowy dzień zostały one powitane kwiatami oraz drobnymi upominkami, a w klasach i na szkolnych korytarzach czuć było wyjątkową atmosferę. W tym roku nie było akademii, ale każda klasa świętowała to sympatyczne marcowe święto na swój sposób, a klasowe samorządy prześcigały się w pomysłach na atrakcyjne spędzenia Dnia Kobiet.

MAJ: „To człowiek człowiekowi najbardziej potrzebny jest do szczęścia” – Paul Thiry Holbach

Biało-czerwona majówka

230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz Święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej obchodziliśmy i hucznie, i wesoło. Samorząd Uczniowski zadbał o to, abyśmy mogli w tych dniach cieszyć się z bycia Polakami i jednocześnie pogłębić swoją wiedzę o radosnej rocznicy. Jeszcze przed majówką uczniowie mieli okazję poznać kulisy uchwalenia konstytucji podczas niezwykle ciekawego spotkania online z historyczką panią Zofią Mossoń i razem z panią Karoliną Barytecką przeanalizować słynny obraz Jana Matejki poświęcony temu wydarzeniu. Członkowie SU pod opieką pań Małgorzaty Szatkowskiej-Fis oraz Eweliny Dobosz przygotowali i przedstawili swoim koleżankom i kolegom prezentacje związane z trzeciomajowym świętem. Interaktywne lekcje przydały się w trakcie konstytucyjnego quizu. Pytań było dwadzieścia, a dobrych wyników sporo. Zwyciężyła Julia Krzewińska (2D), a tuż za nią uplasowali się Błażej Tomaszewicz (2A) oraz Monika Wyszynska (1A). Serdecznie gratulujemy historycznego zapału. Podczas majówki dumnie prezentowaliśmy polskie barwy. Biały i czerwony znalazły się na wielu domach naszych uczniów i nauczycieli, a wieszanie flagi udokumentowaliśmy w albumie, który można obejrzeć na Facebooku. W trakcie Święta Konstytucji pilźnianie otrzymali od nas patriotyczne kotyliony podkreślające dumę z faktu, że mieliśmy pierwszą taką ustawę w Europie i drugą na świecie. Obdarowaliśmy nimi mieszkańców miasta uczestniczących w obchodach rocznicowych w kościele parafialnym. Takie rocznice aż chce się celebrować na bogato. I mimo pandemii naprawdę się udało.



Wiosna na głowie w szkole w Pilźnie

W naszej szkole zorganizowano prestiżowy międzyszkolny konkurs fryzjerski pod nazwą *Kwiaty we włosach*. Konkurs nie należał do łatwych. Pierwszym etapem był test na temat życia i twórczości słynnego polskiego fryzjera, który podbił Hollywood – Antoniego Cierplikowskiego. W drugim uczestnicy mieli przygotować fryzurę według ścisłych wskazówek zawartych w regulaminie – mówią organizatorki Ewelina Dobosz i Małgorzata Szatkowska-Fis. Motywem przewodnim były kwiaty, ale pomysły należały już do uczniów szkół brązowych, którzy zgłosili chęć rywalizacji.

W konkursie wzięło udział siedem placówek z Polski Południowej (ZSZ nr 1 w Dębicy, RBS I w Pilźnie, ZS w Nowym Kamieniu, RBS I w Tarnowie, ZSP w Krośnie, ZSUiS w Jasle, BSW I w Nowym Sączu). Zwyciężył zespół z Nowego Kamienia (test: Wiktoria Budzik, fryzura: Klaudia Gumieniak, Paulina Kostyra), wyprzedzając szkoły z Krosna (II miejsce) oraz Jasła (III miejsce). Jury obradowało pod przewodnictwem egzaminator w dziedzinie fryzjerstwa pani Magdaleny Świdorskiej, a w składzie znalazły się również pani Barbara Blacha, dyrektor Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Tarnowie, oraz pani Anna Smołucha, dyrektor RBS I w Pilźnie.

Ostatecznie postawiliśmy na klasykę i nagrodziliśmy fryzurę, która fascynowała oszczędnością środków wyrazu, ale zarazem ogromną precyzją wykonania. Uczestniczki skupiły się na tym, by dopracować popularne uczesanie w taki sposób, by nadać mu nowoczesny i niebanalny wygląd. To nas ujęło – mówi Dyrektor Szkoły w Pilźnie pani Anna Smołucha. – Muszę podkreślić, że pomysłowość i ogrom pracy uczestników naprawdę nas zaskoczył. Wszystkie zespoły przygotowały się do konkursu, wykazały się kreatywnością i znajomością warsztatu.





A JEDNAK! WYBRAŁEM DOBRZE

GDY ZBLIŻA SIĘ CZERWIEC, REDAKCJA NASZEGO SYGNAŁU WYBIERA JEDNEGO TRZECIOKLASISTĘ I ZADAJE MU PYTANIA DOTYCZĄCE ZAWODOWYCH WYBORÓW I PLANOWANEJ PRZYSZŁOŚCI. W TYM ROKU POROZMAWIALIŚMY Z PATRYKIEM MICKIEM, KTÓRY KSZTAŁCI SIĘ W ZAWODZIE MECHANIK.

- NA CZYM POLEGA PRACA MECHANIKA?

PATRYK MICEK: Moja praca w głównej mierze polega na dbaniu o to, aby każdy klient, który przyjedzie z problemem, wyjechał bez niego, a jego jazda była bezpieczna, bezproblemowa i komfortowa.

- DLACZEGO WYBRAŁEŚ AKURAT TEN ZAWÓD?

PATRYK MICEK: O wyborze zdecydowała przede wszystkim pasja, którą zaszczerpił we mnie tata od najmłodszych lat. Z biegiem czasu zacząłem interesować się tym coraz bardziej i stwierdziłem, że to jest to! Coś co mnie cieszy i daje mi satysfakcję.

- A JAKIE MASZ RADY DLA TYCH, KTÓRZY CHCIELIBY DOKONAĆ PODOBNEGO WYBORU?

PATRYK MICEK: Mechanik nie może myśleć szablonowo czy schematycznie. Nie każdy przypadek jest taki sam, wiele razy zdarzy się tak, że 10 przypadków będzie miało takie same podłoże i ten sam skutek, lecz następny będzie już całkiem inny.

- A CZY KAŻDY MOŻE PRACOWAĆ JAKO MECHANIK?

PATRYK MICEK: Moim zdaniem każdy, kto chce się nauczyć tego zawodu, powinien liczyć się z nieustannym doksztalcaniem, popełnianiem wielu błędów, zwłaszcza na początku kariery, ale także wyciąganiem wniosków z każdej sytuacji. W tej pracy najbardziej liczy się wiedza i kompetencje pracownika. Jeśli posiadasz takie cechy i jesteś gotowy stawić czoło wyzwaniom, to śmiało możesz spróbować.

- CZYTA NAS WIELU MŁODYCH LUDZI. GDYBYŚ MIAŁ WYBRAĆ JESZCZE RAZ SZKOŁĘ I ZAWÓD, POSTĄPIŁBYŚ TAK SAMO?

PATRYK MICEK: Myślę, że szkołę wybrałbym tę samą, gdyż panuje tu wspaniała atmosfera, lecz w zawodzie kierowca-mechanik, ponieważ jakiś czas temu obudziła się we mnie pasja do samochodów ciężarowych i odkryłem, że potrafię się w tym bardzo dobrze odnaleźć.

- A JAKIE MASZ PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ?

PATRYK MICEK: Moje plany na przyszłość? Myślę, że będę kształcił się dalej, aby zdobyć większą wiedzę, ale chcę również rozwinąć skrzydła jako kierowca zawodowy.

- DZIĘKUJEMY ZA ROZMOWĘ I ŻYCZYMY POWODZENIA NA EGZAMINACH ZAWODOWYCH I WYTRWAŁOŚCI W DAŻENIU DO CELU.

PATRYK MICEK: Ja również dziękuję za rozmowę i życzę wszystkim czytelnikom „Naszego Sygnału” miłej lektury.





Porady naszych fachowców



ZROBISZ TO SAM DZIĘKI PATRYKOWI

W naszym kąciku porad gościliśmy różne zawody, nie mogło więc też zabraknąć montera instalacji sanitarnej – Patryka Tatarczanego z klasy II. Kim jest monter instalacji sanitarnych? To **specjalista od instalacji grzewczych, wodnych i kanalizacyjnych, który** zajmuje się nie tylko ich montażem, ale także **naprawą, konserwacją oraz przebudową**. Dziś Patryk udzieli nam kilku rad związanych z jego zawodem.

Według Patryka, wybierając ten zawód, należy się przygotować na trudne warunki pracy oraz realizację zleceń przy dużym natężeniu hałasu. Główne obowiązki montera to: odczytywanie rysunków technicznych, przygotowanie części do montażu, opuszczanie rur do wykopów, mocowanie armatury, prowadzenie koniecznej dokumentacji. Ważną cechą jest **dobra kondycja fizyczna**. Osoba na tym stanowisku musi być przygotowana na pracę pod presją czasu. Dodatkowym atutem będzie umiejętność **samodzielnego podejmowania decyzji**. Przy diagnozowaniu awarii przydatna okaże się zdolność logicznego myślenia. Kluczowym wymogiem jest także **umiejętność spawania**. Patryk już myśli o kursie spawania, który chce zrobić w najbliższej przyszłości. Zapytany, czy wybrałby jeszcze raz ten zawód, odpowiada jasno i stanowczo: „Jestem bardzo zadowolony zarówno ze szkoły, jak i z zawodu, który wybrałem, nie wyobrażam siebie w innym miejscu i w innym zawodzie”. Dodaje również, że w przyszłości myśli o założeniu własnej działalności gospodarczej świadczącej usługi remontowo-montażowe. Teraz kształci się pod kierunkiem kierownika Mateusza, którego bardzo ceni i chce się jak najwięcej od niego nauczyć. Za pośrednictwem „Naszego Sygnału” przesyła mu pozdrowienia.



CENTRALNE OGRZEWANIE KROK PO KROKU

Centralne ogrzewanie to powszechnie stosowana metoda na ogrzewanie budynków. Patryk przedstawił naszej redakcji instrukcję instalacji centralnego ogrzewania z grzejnikami płytowymi, które zasilane są od dołu w układzie zasilania. Ważne jest, że sama instalacja zakładana jest pod wylewką podłogową i przed przeprowadzeniem zadań mających na celu otynkowanie ścian.

Montaż centralnego ogrzewania zaczynamy od wyznaczenia miejsc, w których mają być zainstalowane grzejniki. Należy przy tym uwzględnić punkty podłączenia rur instalacyjnych i strefy, w których zostaną zainstalowane rozdzielacze zarówno na parterze, jak i piętrze. Następnie określamy linię przebiegu rur instalacyjnych, na przykład zaznaczając białą kredą na podłodze. Warto mieć na uwadze, aby rury nie przechodziły przez otwór drzwiowy. Powinny być wprowadzone do kolejnego pomieszczenia poprzez przekucie w ścianie. Dzięki temu zapobiegniemy ryzyku uszkodzenia rury wówczas, gdy będziemy umieszczać listwę podłogową w drzwiach.

Kolejnym krokiem jest dokonanie pomiarów długości rur, dzięki czemu będziemy w stanie oszacować, jaką ich ilość powinniśmy zakupić. Podczas instalacji centralnego ogrzewania możemy zastosować rury warstwowe PEX-Al-PEX o średnicy wynoszącej 16 mm, które następnie są prowadzone ku rurce osłonowej, występującej pod nazwą peszel.

Po dokonaniu wszelkich pomiarów należy wykuć otwór w ścianie, w której znajdują się szafka rozdzielacza i przekucie w stropie w celu doprowadzenia pionu. Niezbędne jest także wykonanie przekucia ścian tam, gdzie przebiegają rury, bruzd w miejscach, w których zostaną podłączone grzejniki. Następnie należy zamontować szafkę rozdzielczą z zespolonym rozdzielaczem, którego liczba przyłączy odpowiada ilości grzejników znajdujących się w mieszkaniu. Istotne, aby w rozdzielaczu zainstalować zawory odcinające, dzięki którym będziemy mogli odłączyć poszczególne grzejniki, na przykład w czasie awarii.

Po rozwinięciu i wyprostowaniu rury instalacyjnej, należy pociąć ją na części, które mają mniej więcej 20 cm zapasu. Na tak przygotowane odcinki założyć powinniśmy rurki osłonowe – czerwonego koloru na przewód zasilający, niebieskiego koloru na przewód powrotny. Warto jednak pamiętać, że grzejniki, które są zasilane od dołu i pochodzą od różnych producentów, mogą posiadać zróżnicowany układ podłączenia. Przy doprowadzaniu rur warto zwrócić uwagę na to, aby skrajny króciec był połączony z rurą powrotną lub zasilającą.

Końcowym etapem jest podłączenie końcówek rur do odpowiadających im sekcji rozdzielacza i zainstalowanie przewodów rur, które łączą rozdzielacze z kotłem. Następnie przeprowadzamy próby ciśnieniowe zarówno na zimno, jak i gorącą wodą przy zasilaniu. Jeśli przebiegną one pozytywnie, instalację możemy pokryć za pomocą jastrychu betonowego, a przekucia w ścianach – odpowiednio pokryć tynkiem.

POWODZENIA PRZY MONTAŻU ŻYCZY: PATRYK TATARCZANY



NASI GOŚCIE



ALEKSANDER SAS I CZTERY POKOLENIA RZEMIEŚLNIKÓW

Tradycje stolarskie w rodzinie Sasów sięgają dwudziestolecia międzywojennego i łączą się w dziwnym splocie z tragicznymi wydarzeniami w polskiej historii. Pan Aleksander Sas, nasz dzisiejszy gość, swój pierwszy zakład założył ponad 50 lat temu. Wychował już swoich następców i z optymizmem myśli o przyszłości firmy. Z właścicielem zakładu meblowego „Limba” rozmawiamy o trudnych początkach, łączeniu pasji i pracowitości oraz międzypokoleniowej więzi opartej na miłości do solidnych i pięknych mebli.



Jak narodził się pomysł założenia firmy – czy była to spontaniczna decyzja, czy przemyślany plan?

Aleksander Sas: Historia firmy „Limba” sięga minionego wieku. W 1937 roku mój ojciec Jan Sas założył firmę stolarską w Pilźnie i prowadził ją do 1944 roku. Pod koniec września 1944 roku podczas bombardowania Pilzna ojciec został ciężko ranny, zmarł 30 października tego samego roku. Miałem wtedy 6 miesięcy, więc nie pamiętam ojca, ale myślę, że to po nim odziedziczyłem w genach zamiłowanie do zawodu stolarza. W firmie Jana Popadziuka w Pilźnie w 1963 roku zdałem egzamin czeladniczy, a w 1970 roku egzamin mistrzowski. Moim wielkim marzeniem było założenie własnej firmy. Marzenie się spełniło i w 1968 roku założyłem firmę pod nazwą Zakład Stolarski Aleksander Sas. Nie była to spontaniczna decyzja. Było to wielkie marzenie, które się spełniło.

Jak Pan wspomina początki. Było ciężko?

Aleksander Sas: Początki były bardzo ciężkie, ponieważ prowadzenie prywatnej działalności nie było mile widziane przez ówczesne władze. Poza tym brakowało wszystkiego: pieniędzy, maszyn, urządzeń, narzędzi. Wszystkiego trzeba było dorabiać się od zera. Ale nie brakowało chęci i zapału.

Nie żałuje Pan wyboru takiej drogi? Gdyby mógł Pan cofnąć czas, też zdecydowałby się Pan na własną działalność gospodarczą?

Aleksander Sas: Nie żałuję wyboru, bo prowadzenie własnej firmy daje dużo swobody w działaniu i możliwość spełnienia swoich marzeń.

Jak zdefiniowałby Pan przedsiębiorcę? Jakie powinien mieć predyspozycje, cechy charakteru, osobowość, wiedzę i umiejętność, aby odnieść sukces w biznesie?

Aleksander Sas: Aby odnieść sukces w biznesie, na pewno trzeba posiadać dużą wiedzę w branży, którą się prowadzi, znajomość rynku jest niezwykle ważna. Trzeba być pracowitym, konsekwentnym w dążeniu do celu, nie zrażać się chwilowymi niepowodzeniami i współpracować z kontrahentami.

Na pewno spotkał się Pan ze stwierdzeniem, że przedsiębiorca pracuje 24 godziny na dobę. Ile jest w tym prawdy?

Aleksander Sas: Ja myślę, że to przesada. Chociaż nieraz trzeba dużo pracować, jeżeli jest taka potrzeba firmy, i wtedy rzeczywiście właściciel nie liczy godzin.

Porozmawiajmy o naszej szkole. Jak Pan ocenia jej rolę w regionie?

Aleksander Sas: Działalność Szkoły Branżowej w Pilźnie oceniam bardzo dobrze. Widać po liczbie uczęszczającej młodzieży, jak ta szkoła była dla Pilzna i regionu potrzebna. Jest to przecież duży prestiż dla miasta Pilzno. W tym miejscu jako były wieloletni Starszy Cechu chcę podziękować i wyrazić uznanie dla Pani Dyrektor Anny Smołuchy za zaangażowanie i ogromną pracę, jaką włożyła w założenie i rozwój szkoły. Myślę, że dziś, po wielu latach prowadzenia tej placówki Pani Dyrektor, jak również grono pedagogiczne, może być dumne ze swojej szkoły i dobrze wykonywanej pracy.

Co Pan poradziłby młodym ludziom decydującym się na szkołę branżową?

Aleksander Sas: Na rynku pracy jest ogromne zapotrzebowanie na fachowców różnych branż, dlatego uważam, że młodzi ludzie po skończeniu szkoły branżowej i odbytych praktykach w zakładach pracy posiadają umiejętności i wiedzę

pozwalające na zdobycie dobrze płatnej pracy lub założenie własnej firmy – to doradzałbym młodym ludziom brać sprawy w swoje ręce.

A co Pan w swoim zawodzie lubi najbardziej, co daje Panu satysfakcje?

Aleksander Sas: Nasza firma rodzinna działa już 52 lata. Produkujemy meble na wymiar, kuchenne, do biur, sklepów, aptek, restauracji, szkół, hoteli, banków, bibliotek. Posiadamy dwa salony meblowe, w których przedstawiamy bogatą ofertę mebli. Moją satysfakcją jest to, że 52 lata ciężkiej pracy dało owoce, a moim marzeniem na przyszłość jest rozwój działalności firmy rodzinnej, którą kontynuuje mój syn Marcin, a mam nadzieję, że w przyszłości mój wnuk Franek. Byłoby to czwarte pokolenie rodzinnej firmy rzemieślników Sasów.

Bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu sukcesów zawodowych oraz uśmiechniętych klientów.

Aleksander Sas: Dziękuję wam również i zapraszamy zainteresowanych pracą w tym zawodzie do firmy „LIMBA”. Pozdrawiam ciepło Panią Dyrektor i całe grono pedagogiczne RBS w Pilźnie.



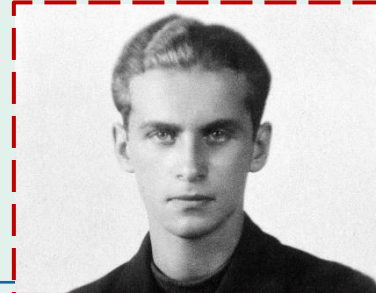
#BaczyńskiWieczniŻywy



Krzysztof Kamil Baczyński? A kto to taki? Odpowiadamy: poeta, żołnierz, mąż i kochanek. Facet, któremu wojna złamała życie. Pisał o niej przejmujące wiersze, pokazując, ile zła wyrządzają kule i jak bardzo zmienia się człowiek, kiedy „ogromne nieba suną z łoskotem”. Tak się składa, że właśnie skończyłby 100 lat, a przeżył jedynie dwadzieścia kilka. Kula niemieckiego snajpera trafiła go, zanim jeszcze na dobre zaangażował się w powstanie. Miał tyle lat co wy, kiedy wybuchła wojna. I swoje plany, marzenia, ale też zasady. Poznajcie się!

Rudy, Alek, Zośka – bohaterowie *Kamieni na szaniec*, młodzi warszawiacy walczący z hitlerowcami w aktach małej dywersji. Pamiętacie? Baczyński chodził z nimi do jednej klasy w gimnazjum i liceum imienia Stefana Batorego.

Byli z jednego pokolenia, podobno właśnie po śmierci Alka i Rudego Baczyński zdecydował się dołączyć do walczących. Poczuł, że nie może dłużej czekać. Żona bała się o niego, ale uważała, że to oczywiste. Też chciała walczyć, ale przeszkodziła jej prawdopodobnie ciąża.



Poeci nie zawsze są piątkowymi uczniami. Baczyńskiemu szło w szkole średnio, a czasami nawet gorzej niż średnio. Był uczniem dostatecznym, trójki zdarzały mu się nawet z polskiego. Szkoła go nudziła i nigdy się nie przykładał do nauki. W młodzieńczych opowiadaniach drwił z nauczycieli i lekcji. Chyba tego nie czytali...

Baczyński zakochał się często, ale kochał tylko raz. Ta jedyna nazywała się Barbara Drapczyńska i nie mogła oderwać od męża oczu, nie umiała przeżyć bez niego paru chwil. Uczucie było głębokie. Gdyby tylko nie teściowa... Matka Krzysztofa mocno zatruwała młodym wspólne chwile, była jak typowa teściowa z głupich żartów. Zasluguje na szacunek, bo całe życie dbała o swojego jedyne go syna, a gdy zginął, opiekowała się dorobkiem literackim, ale dla jego żony była po prostu żołą.



Wielu ludzi w ciągu długich lat nie przeżywa tyle, ile Baczyński w swej wyjątkowo krótkiej biografii. Intensywnie pisał, intensywnie kochał, z intensywnością chciał walczyć za wolną Polskę.

Wiersze, które Baczyński pisał dla swojej żony, są bardzo intymne i pełne erotycznego żaru. Do tego stopnia, że niektórzy uważają je za gorszące. Ale co może być gorszącego w miłości? Poeta zachwyca się włosami Basi, jej dłońmi, podziwia piersi i nogi. Jest zakochany w każdej części jej ciała, a że umie używać metafor, to właśnie o tym pisze.

Baczyński wcale nie planował zostać poetą. Marzył o malarstwie, chciał studiować w akademii sztuk pięknych w Paryżu. Był blisko spełnienia swoich marzeń, ale rok 1939 to nie był dobry moment na realizację ambitnych planów.



Najpierw zmarł jego ojciec, potem pojawili się hitlerowcy. Plany dotyczące malowania wzięły w łeb. Swoje artystyczne skłonności przeniósł na poezję i szybko został zauważony. Myślę, że wszystkim wyszło to na dobre. A talent malarski przydał się w czasie wojny: Krzysztof zarabiał przez jakiś czas, malując sklepowe szyldy.



#BaczyńskiWieżniemy



Tydzień z Baczyńskim

Krzysztof Kamil Baczyński obchodzi właśnie swój rok – to taka niespodzianka z okazji 100. urodzin – a w naszej szkole był honorowym gościem przez cały tydzień. #TydzienBaczyńskim miał ukazać poetę jako człowieka takiego jak my wszyscy, a zarazem zupełnie nieprzeciętnego, rozwijającego w swojej wyobraźni najgorsze, ale też najlepsze rzeczy z czasów wojny. Pokazaliśmy, co go interesowało, kogo kochał, jak układały mu się kontakty z rodzicami, jaki miał stosunek do walki. Pomogło nam grono młodych zdolnych – całej grupie serdecznie dziękujemy za ciężką pracę. Wszystkie filmy, które powstały w ramach tego niezwykłego tygodnia, wciąż są dostępne na naszym profilu na Facebooku i na stronie internetowej. Można do nich wracać, spróbować się zaprzyjaźnić z gościem, który co prawda nie żyje od osiemdziesięciu lat, ale wciąż ma nam coś ważnego do powiedzenia. Tak swoimi wierszami, jak i swoją postawą. Baczyński to dobry barometr naszego patriotyzmu, ale też zwyczajny facet – co to zakochał się, potem ożenił, nie miał kasy. Masz ochotę go lepiej poznać?



Czy jesteś podobny do Krzysztofa Kamila Baczyńskiego? Sprawdź to, rozwiązując nasz psychotest.

- Właśnie kosmici napadają na Ziemię i organizuje się wielka globalna armia. Co robisz?
 - Od razu idę się zapisać do armii, chcę walczyć z najeźdźcami.
 - Nie znoszę walki i bardzo się waham, ale w końcu ruszam do punktu rekrutacji.
 - Uważam, że moje zaangażowanie nic nie zmieni, zostaję w domu.
- Trwa wojna z kosmitami, na Ziemi panuje głód. Jak zarobisz na utrzymanie?
 - Postanawiam wykorzystać swoje umiejętności w kreatywny sposób.
 - Podejmę się każdej pracy, byle mieć kasę.
 - Nie mam pomysłu, jak wykorzystać swoje umiejętności, nic nie robię.
- Spotykasz miłość swojego życia. Czy angażujesz się na maksa?
 - Od razu. To dla mnie największe szczęście.
 - Wstrzymuję się trochę, czekam, jak to się rozwinie.
 - Lepiej nie. Szkoda byłoby, bo przecież jestem młody, a wokół takie ciacha...
- Jedziesz na wycieczkę z ukochaną. Czy trzymasz się ustalonej trasy, czy też improwujesz w trakcie?
 - To wycieczka na spontanie, zrobimy, co nam w duszy zagra.
 - Mam plan, ale też pozwolę sobie na odrobinę szaleństwa.
 - Wszystko według planu. To mi daje poczucie bezpieczeństwa.
- Twoje pokolenie bardzo dba o środowisko. A Ty?
 - Łączy mnie więź z tą generacją i zachowuję się tak samo.
 - Zastanowię się, czy to słuszna postawa. Muszę wszystko sprawdzić.
 - Nic mnie to nie obchodzi, myślę samodzielnie.
- Pokazujesz koledze mem, który właśnie zrobiłeś, a on mówi, że trzeba zmienić kolory. Jak reagujesz?
 - Obrażam się i wychodzę, trzaskając drzwiami.
 - Jest mi przykro, ale próbuję z nim dyskutować i wyjaśnić, jak ja to widzę.
 - Zastanawiam się, czy jego propozycja nie poprawi mojej pracy.
- Koleżanka pokazuje ci nielegalny pistolet. Co robisz?
 - Wiem, że to narzędzie zbrodni, więc trzymam się z daleka.
 - Jestem zaciekawiony, ale nie zamierzam go nawet dotykać.
 - Świetna sprawa. Najchętniej od razu bym wypróbował.
- Jaki prezent wybrał(a)byś dla ukochanej/ukochanego?
 - Zrobiłbym coś samodzielnie, żeby to był prezent od serca.
 - Koniecznym coś pięknego, żeby budziło dobre skojarzenia ze mną.
 - Coś praktycznego, co zawsze się przyda.

Jeśli udzieliłeś co najmniej sześć razy odpowiedzi A: Dogadałbyś się z Baczyńskim. Podobnie jak on jesteś spontaniczny, umiesz zaangażować się w związku i lubisz obdarowywać ludzi niebanalnymi prezentami. Uważasz, że wojna to zło, podobnie jak każda broń, ale kiedy trzeba, stajesz do walki. Cenisz sobie zdanie swojego pokolenia. A do tego nie znosisz, jak ktoś krytykuje to, co robisz. To wada, ale poeta też tak miał 😊.

Jeśli udzieliłeś czterech lub pięciu odpowiedzi A i co najmniej dwóch B: Miałbyś o czym dyskutować z Baczyńskim. W wielu sprawach macie identyczne zdanie, ale w innych trochę się różnicie. Choć niektóre Twoje odpowiedzi wskazują, że może dałbyś mu się przekonać.

Jeśli udzieliłeś mniej niż czterech odpowiedzi A: Nadajecie na kompletnie różnych falach, więc może lepiej, że się nigdy nie poznaliście. Macie odmienne podejście do życia i inne priorytety. Znajdź sobie innych znajomych, najlepiej żywych 😊.



Nasze liceum dla dorosłych



Mamy to! Setny absolwent ukończył nasze liceum

Trudne bywają pożegnania. Nie inaczej było tym razem, kiedy słuchacze szóstego semestru odebrali świadectwa ukończenia Niepublicznego Liceum dla Dorosłych w Pilźnie. Po kilku miesiącach nauki zdalnej i sesji egzaminacyjnej wszyscy słuchacze mogli cieszyć się chwilą, na którą czekali dwa lata. Chwilami uśmiech i radość na twarzach mieszały się z zadumą i smutkiem. Dla kilku osób czas spędzony w szkole był czasem wyężonej nauki i przygotowań do egzaminu maturalnego. Liczymy, że już w lipcu będziemy mogli cieszyć się z sukcesów naszych młodych abiturientów. Wszystkim absolwentom naszego Niepublicznego Liceum życzymy dalszych sukcesów i realizacji założonych celów.



Okiem naszej maturzystki

Po szkole zawodowej postanowiłam rozwijać się dalej i poszłam do liceum dla dorosłych. Skorzystałam z okazji, że liceum trwa tylko dwa lata i ukończenie go daje wykształcenie średnie.

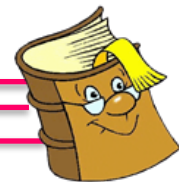
Bardzo cieszę się z mojej decyzji, ponieważ dwa lata, które spędziłam w tej szkole, były naprawdę fajnie. Poznałam nowe osoby, z którymi będę utrzymywać kontakt. Poszerzyłam swoją wiedzę. Uzyskane wiadomości przydadzą mi się w mojej pracy.

Postanowiłam podejść również do matury, aby sprawdzić swoje możliwości, a teraz czekam na wyniki. Mam nadzieję, że będą pozytywne.

Aleksandra Proszowska



LITERATURA I ŻYCIE



Wakacyjna niespodzianka

Pewnego ciepłego wakacyjnego dnia Magda razem ze swoimi przyjaciółkami: Jagodą i Mają postanowiły wyjechać nad morze. Dziewczyny były bardzo podekscytowane, ponieważ nie wiedziały, co ich tam czeka.

W dzień wyjazdu umówiły się na stacji kolejowej. Magda jak zwykle się spóźniła i przegapiły pierwszy pociąg. Maja i Jagoda były bardzo złe, ponieważ chciały jak najszybciej dotrzeć na miejsce. Sytuację na szczęście załagodziła Magda, wyciągając z plecaka ich ulubione ciasteczka. Kiedy tak czekały i zajadały się ciasteczkami, nagle podszedł do nich jakiś chłopak. Dziewczyny podniosły głowy do góry i spojrzały na niego, a potem na siebie. Po chwili okazało się, że jest to chłopak z obozu, na którym Magda była rok wcześniej. Dziewczyna szybko wstała i przytuliła chłopaka. Zaczęli ze sobą rozmawiać i się śmiać. Jagoda i Maja były zdziwione, że Magda okazuje takie zainteresowanie temu przystojnemu i dość wysportowanemu koledze. Po chwili przedstawiła go koleżankom.

Chłopak o imieniu Aleksander, lat 18, wydał się bardzo miły, miał ciemne włosy i piękny uśmiech. Po chwili rozmowy okazało się, że jedzie też nad morze. Przyjaciółki bardzo się ucieszyły, że Olek też tam będzie i spędzą więcej czasu razem. W pociągu było bardzo miło. Gdy dojechali już na miejsce, zamówili taksówkę i pojechali do hotelu. Po wejściu do pokoju zmęczone dziewczyny wybrały swoje łóżka, a po chwili zaczęły się rozpakowywać.

Następnego dnia rano wybrały się na plażę. Wychodząc z hotelu, niespodziewanie zobaczyły Olka, który stał z jakimś łysym mężczyzną. Rozmawiali dość cicho, chowając się za murem. Gdy Magda go zobaczyła, od razu podeszła do kolegi, by się z nim przywitać, a Jagoda i Maja ruszyły za nią. Chłopak nie ucieszył się na widok dziewczyn.

Przywitał się z nimi z udawanym uśmiechem. Niespodziewanie zaczął spoglądać ukradkiem na Jagodę. Dziewczyna niezbyt dobrze się czuła, widząc jego przeszywający wzrok.

Dziewczyna powiedziała zebranym, że chciałyby pójść na spacer wzdłuż plaży. Kiedy odeszła od grupy, mężczyzna wyciągnął telefon i napisał SMS. Nieświadoma niczego Jagoda wybrała drogę na skróty, by szybciej tam dotrzeć. Gdy już była w połowie drogi, nagle ktoś podjechał gigantycznym samochodem. Wskoczyło z niego dwóch dobrze zbudowanych, wysokich mężczyzn i wciągnęło dziewczynę do środka. Potem szybko odjechali. Pisk opon roznosił się daleko.

Po pewnym czasie tą samą drogą na plażę udały się przyjaciółki Jagody. Maja zauważyła na drodze srebrną bransoletkę Jagody. Była to charakterystyczna biżuteria, znak ich przyjaźni. Po odnalezieniu bransoletki od razu wiedziały, że coś złego musiało się stać. To nie były żarty! Postanowiły zawiadomić policję, lecz bez dowodów ich zeznanie nie zostało potraktowane poważnie. Maja zadzwoniła, więc do rodziców przyjaciółki.

Jagoda była zrozpaczona, głośno krzyczała, wołając o pomoc, ale nikt jej nie mógł pomóc. Nagle jeden z mężczyzn zaczął jej grozić, mówiąc, że jeśli się nie uspokoi, to zrobi krzywdę jej koleżankom. Jechali około 40 minut lasami, a potem samochód zatrzymał się obok opuszczonej fabryki. Jeden z mężczyzn wysiadł i wyprowadził dziewczynę z pojazdu. Weszli do budynku, zawiązali jej oczy i związali ręce. Zamknęli w zimnym i ciemnym pomieszczeniu.

Godzinę później ktoś wszedł i odwiązał jej oczy. Gdy je otworzyła, zobaczyła dwie znajome twarze. Okazało się, że był to Olek i mężczyzna, którego rano spotkała. Dziewczyna była zaskoczona, a zarazem przerażona. Chłopak, który wydawał się sympatyczny i zabawny, okazał się winnym jej tragedii. Nieznany mężczyzna zaczął się przeraźliwie głośno śmiać, mówiąc: „No witam cię, moja droga, w naszych skromnych progach”. Jagoda zaczęła krzyczeć, że nie ujdzie im to na sucho i

że za niedługo przyjedzie policja. Zaśmiali się, jak to powiedziała, a potem zawiązali jej oczy i poszli.

Zbliżała się godzina 20:00. Maja i Magda czekały z niecierpliwością na rodziców w hotelu. Dziewczyny bardzo bały się o przyjaciółkę. Nagle ktoś zapukał do drzwi i Madzia ruszyła w ich stronę. Nikogo tam nie było, a na wycieracze leżała karteczka zawinięta w rulon. Zaniepokojona zawołała Maję. Szybko zaczęły czytać karteczkę. Zobaczyły tam literki powycinane z gazet, które przekazywały im informację. Napisane tam było: „JAGODA JEST NA RAZIE BEZPIECZNA. W ZAMIAN ZA NIĄ CHCEMY 40 TYS. ZŁOTYCH W GOTÓWCE. MACIE CZAS DO JUTRA DO 19:00. PIENIĄDZE ZOSTAWCIE W KOSZU PRZY WEJŚCIU NA PLAŻĘ. NIE ZAWIADAMIAĆ POLICJI!!!!”. Dziewczyny były przerażone.



30 minut później zjawili się rodzice dziewczyn i byli źli, ale o wiele bardziej przerażeni tą sytuacją. Mama i tata Jagody byli zrozpaczeni. Maja pokazała im list. Po jego przeczytaniu rodzice porwanej byli gotowi dać porywaczom 40 tys., aby córka była już z nimi bezpieczna. Taka kwota nie stanowiła dla nich żadnego problemu, gdyż ojciec Jagody był właścicielem najlepszej cukierni w mieście.

Następnego dnia wszyscy się niecierpliwi. Czas się strasznie dłużył. Gdy dochodziła 19:00, rodzice wezwali policję, by uzgodnić plan działania. Mieli wrzucić kopertę z pieniędzmi do kosza przy plaży i czekać na rozwój sytuacji. Gdy wybiła godzina 19:00, wszyscy przystąpili do działania. Nikt przez większość czasu nie zbliżał się, aby zabrać pieniądze. Gdy już wszyscy byli zrezygnowani,

nagle ktoś wyszedł z krzaków. Podbiegł do kosza i zabrał kopertę. Słysząc tylko głośny pisk opon odjeżdżającego samochodu. Maja, która siedziała w oknie hotelowym, rozpoznała mężczyznę, który zabrał pieniądze. Krzyknęła: „To był Olek” i zbiegła na dół zawiadomić wszystkich. W torbie z pieniędzmi znajdował się ukryty lokalizator.

Po 40 minutach policja zjawiała się w opuszczonej fabryce. Wszyscy czekali niecierpliwie, a najbardziej rodzice porwanej dziewczyny. Nagle drzwi budynku otworzyły się. Policja wyprowadziła porywaczy, a po dłuższej chwili rozplakaną Jagodę, która rzuciła się w ramiona rodziców.

Gdy Magda zobaczyła Aleksandra, który był w to zamieszany, wściekła się na niego za to, co zrobił. Zaczęła go wypytywać, jak to zaplanowali i skąd wiedzieli. Nagle wszystko stało się jasne. Okazało się, że Magda umieściła post na Facebooku, że wyjeżdżają nad morze i oznaczyła koleżanki. Zobaczył to chłopak i wtedy wymyślili plan porwania, żeby zdobyć trochę kasy. Dziewczyna nawet się nie spodziewała, że takie mogą być konsekwencje jednej wiadomości na Facebooku. Była przerażona i obwiniała się za to wszystko, co się stało. Mówiła, że gdyby nie jej głupota, to by do tego nie doszło. Załamana podeszła do Jagody i zaczęła ją przeproszać. Dziewczyna była zbyt zmęczona i nadal wystraszona. Miała trochę żal do przyjaciółki, że przez głupotę zniszczyła im wakacje i co najważniejsze naraziła wszystkich na niebezpieczeństwo.

Rodzice porwanej dziewczyny odzyskali pieniądze i razem wrócili do hotelu. Emocje powoli opadły. Zmęczeni, a zarazem zadowoleni, że to już koniec tego koszmaru położyli się spać. Następnego dnia wrócili do domu. Jagoda długo nie mogła się pozbierać po tym wszystkim. Przyjaciółki się pogodziły, a Magda miała nauczkę, żeby nie ogłaszać w Internecie, gdzie i kiedy się wyjeżdża. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło.



GABRIELA BOŻEK



POLECAMY, ODRADZAMY



MIASTO KOŚCI

Poczekajcie chwilę, muszę się otrząsnąć. Jeszcze nigdy tak nie miałam, nawet przy moim ukochanym "Hobbicie" i z uśmiechem na twarzy stwierdzam, że ta książka jest o niebo lepsza! A do tego wyszedł również film! To może zacznę od początku... Sama książka przyciągnęła mnie swą dość ciekawą okładką, na której znajduje się dwoje głównych bohaterów wraz z runą Nocnych Łowców. Wygląda niesamowicie! Poczytałam opinie o niej i stwierdziłam, że koniecznie muszę ją przeczytać!

Główną bohaterką „Miasta kości” z serii „Dary Anioła” Cassandry Clare jest Clarissa Fray, ale każdy ją nazywa Clary. Jest zwyczajną nastolatką, która wie o zwykłym i prozaicznym życiu, aż do dnia, kiedy zaczyna widzieć niewidziane istoty i zjawiska. Wszystko zaczyna się, w momencie, w którym Clary nieświadomie zaczęła rysować nieznaną dla siebie znaki. W klubie Pandemonium, gdzie można nie tylko spotkać zwykłych ludzi, ale też Nocnych Łowców jak i demony, Wyklętych i Podziemnych. Widzi chłopaka z pokolorowanymi na niebiesko włosami, który podąża za ładną dziewczyną. Nie zauważa, że za nim czają się dwaj chłopcy z nożami w ręku. W klubie jest ze swoim najlepszym przyjacielem, Simonem. Główna bohaterka opowiada mu, co widzi, ale on jak ślepy niczego nie dostrzega. Ona zdesperowana wzywa ochronę i sama pędzi uratować chłopaka z niebieskimi włosami. Wchodzi do pomieszczenia i wszyscy w środku są zdziwieni, że zwykła śmiertelniczka ich widzi. Sprawy przybierają jeszcze bardziej niepokojący obrót, gdy znika matka Clary, a ona sama zostaje zaatakowana przez coś „nie z tego świata”.

Historia jest fascynująca i ciekawa. Czyta się ją szybko i przyjemnie, mimo iż liczy ponad pięćset stron. Nie sposób się od niej oderwać, ponieważ cały czas jest się ciekawym, co za chwilę się wydarzy. Jeśli chodzi o treść, znajdziemy tu wszystko: wampiry, wilkołaki, Wyklętych, Nocnych Łowców, romanse, spiski, plany wewnątrz planów, tajemnice rodzinne oraz państwo, które formalnie nie istnieje. Podsumowując, okładka jest intrygująca, treść ekscytująca, a język łatwy i wyrazisty. Książka idealna do pociągu, do poduszki czy na długie wieczory. Myślę, że nie tylko nastolatkom dadzą się porwać tej niezwyklej opowieści. Zdecydowanie polecam!!

JULIA KRZEWIŃSKA



LEKTUROWA „POLECANKA”

7 listopada 1968 roku odbyła się premiera filmu „Lalka” wyreżyserowanego przez Wojciecha Hasa. Jest to film oparty na powieści Bolesława Prusa pod tym samym tytułem. Głównym wątkiem filmu jest romans Stanisława Wokulskiego i Izabeli Łękiej. Bogaty kupiec jest szalenie zakochany w Łękiej, wszelkimi sposobami stara się zdobyć jej serce, lecz ona nie odwzajemnia jego uczuć. Has w swoim trzygodzinnym filmie poruszył też temat topografii Warszawy i problem żydowski.

Reżyser skompletował bardzo dobrą ekipę aktorską, wszyscy rewelacyjnie odegrali swoje role. Mają oni bardzo dobrze wyćwiczoną dykcję, dobrze gestykują, przez co możemy lepiej wczuć się w ten film oraz bardziej go zrozumieć. Na szczególną uwagę zasługuje odtwórca roli Stanisława Wokulskiego - Mariusz Dmochowski. Uważam, że Dmochowski został znakomicie dobrany do tej roli, wspaniale odegrał emocje przeżywane przez swoją postać.

Jak na trwający ponad dwie godziny film, ścieżka dźwiękowa *Lalki* prezentuje się dość skromnie. Spodobał mi się utwór, który był odgrywany na akordeonie w momencie, gdy Wokulski spacerował po Powiślu i mijał marne budy, biedaków, akordeonistę.... Ten utwór jest piękny! Smutny, ale bardzo prawdziwy.

Ekranizacja Wojciecha Hasa wywarła na mnie ogromne wrażenie, pogłębiła wiedzę na temat powieści Bolesława Prusa. Z przyjemnością obejrzę ten film powtórnie.

SZYMON SŁOTA





Coś na słodko

sprawdzone przepisy naszych cukierników



PLACEK MIODOWY JUSTYNY Z IA

Składniki na ciasto:

- 30 DAG MĄKI
- 15 DAG MARGARYNY
- 2 ŁYŻKI MIODU SZTUCZNEGO
- 1 ŁYŻECZKA SODY
- 2 ŁYŻKI KWAŚNEJ ŚMIETANY
- 10 DAG CUKRU
- 1 JAJO

WYKONANIE:

Wszystkie składniki wymieszać i zarobić ciasto. Podzielić na pół i piec 2 placki w temp. 160 – 180 st. C przez 40 min.

Składniki na krem budyniowy:

- 15 DAG CUKRU PUDRU
- 2 ŁYŻKI MĄKI PSZENNEJ
- 2 ŁYŻKI MĄKI ZIEMNIACZANEJ
- 1 CUKIER WANILIOWY
- 30 DAG MASŁA
- ½ LITRA MLEKA

WYKONANIE:

Z mleka, cukru waniliowego i mąki ugotować budyń. Masło utrzeć z cukrem pudrem na pulchną masę. Dodać stopniowo ostudzony budyń, ciągle ucierając. Krem podzielić na 4 części.

Składniki na krem z jabłek:

- 2 KG JABŁEK
- ½ SZKLANKI CUKRU
- 2 GALARETKI (ŻÓŁTA I CZERWONA)

WYKONANIE:

Obrane jabłka gotować z cukrem do miękkości. Galaretki oddzielnie rozpuścić w ¼ szklanki wody. Ugotowane jabłka podzielić na 2 części: do pierwszej dodać czerwoną galaretkę, do drugiej – żółtą.

DOBRA RADA

Placek można też posypać cukrem pudrem. Wybór pozostawiam Wam – w każdej wersji ciasto zachwyca swoim oryginalnym smakiem.



PRZEŁOŻENIE PLACKA:

Placek miodowy – krem budyniowy – krem z jabłek z czerwoną galaretką – krem budyniowy – biszkopt jasny – krem z żółtą galaretką – krem budyniowy – placek miodowy.

SMACZNEGO JUSTYNA PACANA☺



Pyszne życie

sprawdzone przepisy naszych kucharek



LAZANIA GABRYSI Z IIB

SKŁADNIKI

- 1 KG MIĘSA MIELONEGO Z SZYNKI
- OK 250 G – ½ OPAKOWANIA MAKARONU LAZANII
- 500 ML SOSU POMIDOROWEGO
- 3 ŁYŻECZKI PRZECIERU POMIDOROWEGO
- 1 ŁYŻECZKA SOLI
- ½ ŁYŻECZKI PIEPRZU CZARNEGO
- 1 ŁYŻECZKA PAPRYKI SŁODKIEJ
- ½ ŁYŻECZKI PAPRYKI OSTREJ
- 2 ZĄBKI CZOSNKU PRZECISNIĘTE PRZEZ PRASKĘ
- 1 ŁYŻECZKA OREGANO + 1 BAZYLI
- OLEJ DO SMAŻENIA

Na sos beszamelowy:

- OK. 500 ML MLEKA 2%
- OK. 100 G MASŁA
- 2 CZUBATE ŁYŻKI MĄKI
- OK. ¼ ŁYŻECZKI GAŁKI MUSZKATOŁOWEJ
- 1 ŁYŻECZKA SOLI
- ½ ŁYŻECZKI PIEPRZU CZARNEGO LUB BIAŁEGO

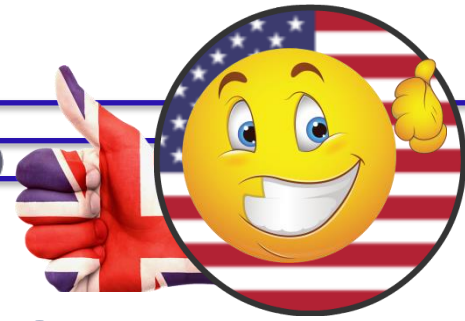
Sposób przygotowania przepisu:

Na dużej głębokiej patelni rozgrzać 2-3 łyżki oleju, kiedy będzie gorący wrzucić czosnek, sól i pieprz, szybko przemieszać. Po chwili dodać mięso, wymieszać i na dużym ogniu smażyć przez kilka minut. Kiedy mięso zacznie zmieniać kolor dodać paprykę i ponownie dokładnie wymieszać. Smażyć na średnim ogniu przez ok 7-8 min, mieszać, aby całe mięso się przysmażyło. Kiedy nie ma już surowego mięsa, wlać sos

pomidorowy i przecier, dokładnie wymieszać. Dodać bazylię i oregano. Na średnim ogniu bez przykrycia smażyć, mieszać od czasu do czasu. Mięso powinno być gotowe po ok. 10 min. W średnim garnku roztopić masło, wsypać mąkę i od razu mieszać, najlepiej kuchenną różgą, smażyć ok. 1 min. Następnie wlać niewielką ilość mleka i natychmiast wymieszać, powstanie bardzo gęsta masa.

Zdjąć garnek z ognia i wlać ok. 1 szklanki mleka, wymieszać dokładnie, tak aby nie było żadnych grudek. Postawić na ogniu, wsypać sól, pieprz, gałkę i mieszać, podgrzewając na średnim ogniu. Zdjąć sos i odstawić do przestygnięcia. Piekarnik rozgrzać do 200 st. C z termoobiegiem. W żaroodpornym naczyniu na dnie rozsmarować kilka łyżek sosu beszamelowego. Na sosie położyć plastry makaronu (bez obgotowywania). Makaron ponownie posmarować sosem, na sos wyłożyć kilka łyżek masy mięsnej, przykryć ją makaronem. Ponownie posmarować suchy makaron sosem beszamelowym i ponownie przykryć sosem mięsno-pomidorowym. Tak postępować do chwili, kiedy wszystkie składniki zostaną wykorzystane. Ostatnią warstwą powinien być makaron posmarowany sosem. Lazanie wstawić do nagrzanego do 200 st. C. piekarnika. Piec ok. 50 minut, po 25 minutach, można przykryć folią aluminiową. Po upieczeniu zdjąć folię i jeszcze 5-7 minut piec lazanie. Upieczoną, wyjąć z piekarnika, odstawić na ok. 5 min.

SMACZNEGO GABRIELA BOŻEK☺



FREE PERSONALITY Quiz!

1. You enjoy vibrant social events with lots of people.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

2. You often spend time exploring unrealistic yet intriguing ideas.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

3. Your travel plans are more likely to look like a rough list of ideas than a detailed itinerary.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

4. You often think about what you should have said in a conversation long after it has taken place.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

5. If your friend is sad about something, your first instinct is to support them emotionally, not try to solve their problem.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

6. People can rarely upset you.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

7. You often rely on other people to be the ones to start a conversation and keep it going.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

8. If you have to temporarily put your plans on hold, you make sure it is your top priority to get back on track as soon as possible.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

9. You rarely worry if you made a good impression on someone you met.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

10. It would be a challenge for you to spend the whole weekend all by yourself without feeling bored.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree

11. You are more of a detail-oriented than a big picture person.

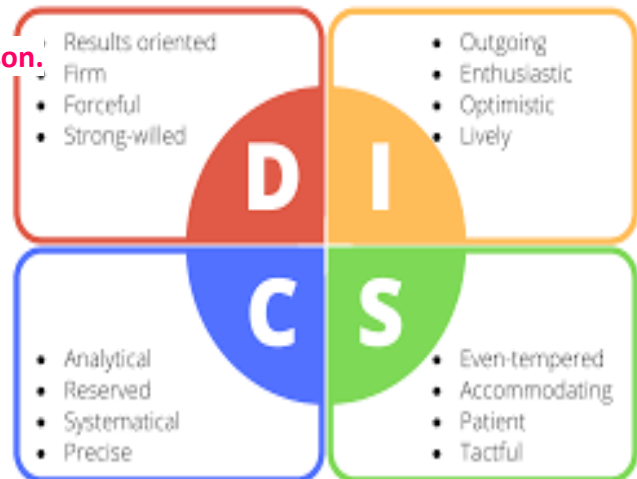
- ❖ Agree
- ❖ Disagree

12. You are very affectionate with people you care about.

- ❖ Agree
- ❖ Disagree



IF YOU ANSWERED ALL QUESTIONS: AGREE YOU SHOULD READ D,
 IF YOU ANSWERED ALL QUESTIONS: DISAGREE YOU SHOULD READ C,
 IF YOU ANSWERED HALF QUESTIONS: AGREE YOU SHOULD READ I,
 IF YOU ANSWERED HALF QUESTIONS: DISAGREE YOU SHOULD READ S





CHCĘ POWIEDZIEĆ, ŻE



CZAS NA ZDROWIE

Interesuję się zdrowym odżywianiem. Z tego powodu chcę wam zdradzić moje autorskie przepisy na koktajle i sałatki. Lubię pisać o smoothies prawie tak samo, jak je robić :-)
Codzienne picie koktajli to świetny sposób na dawkę witamin, składników mineralnych i przeciwutleniaczy. W dzisiejszym wpisie podam kilka receptur na zdrowe przekąski. Ciekawi?
Zapraszam na wpis!

SOK Z MARCHEWKI

W pierwszej kolejności chciałbym zachęcić Was do picia soku z marchewki. Pełnowartościowy sok z marchwi to prawdziwa bomba witamin i substancji odżywczych. Jedną z najważniejszych jest bez wątpienia beta-karoten, który powszechnie kojarzymy jako substancję wspomagającą opalanie i pozwalającą zachować na dłużej złocisty odcień skóry. To jednak duże uproszczenie. Beta-karoten jest przede wszystkim prowitaminą witaminy A – oznacza to, że zostaje w nią przekształcony po wnikięciu do organizmu. Związek ten jest też przeciwutleniaczem, który blokuje szkodliwe procesy oksydacyjne – robi to tak skutecznie, że według naukowców może spowalniać rozwój chorób nowotworowych.



SOK Z ANANASA

Jeśli chodzi o wartości odżywcze, sok z ananasa jest szczególnie bogaty w mangan, miedź, witaminę B6 oraz witaminę C. Dzięki temu sprzyja gospodarce energetycznej organizmu, syntezie tkanki oraz silnej odporności. Ponadto zawiera mniejsze ilości żelaza, wapnia, fosforu, cynku, choliny, witaminy K oraz innych witamin z grupy B. Na uwagę zasługuje jednak przede wszystkim bogactwo antyoksydantów – nie tylko witaminy C, ale także beta - karotenu oraz flawonoidów odpowiedzialnych za ograniczanie stanów zapalnych w organizmie. I podczas gdy ta właściwość łączy większość soków owocowych, sok z ananasa wyróżnia się przede wszystkim zawartością bromelainy – enzymu, który usprawnia proces trawienia, wzmacnia organizm w walce z drobnoustrojami, a także aktywnie zwalcza stany zapalne, szczególnie w kontekście chorób zatok przynosowych.



SOK Z BURAKA

Obniża ciśnienie krwi, wpływa zarówno na skurczowe, jak i rozkurczowe ciśnienie krwi. Te właściwości soku z buraka wynikają z obecności naturalnych azotanów, które w organizmie są konwertowane do tlenku azotu dzięki obecności azotanów może mieć także korzystny wpływ na opóźnienie lub zapobieganie demencji. Przypuszcza się, że azotany zwiększają przepływ krwi w płatach czołowych mózgu. Dzięki obecności betalain sok ma właściwości przeciwutleniające i zmiata wolne rodniki. Niewielka ilość kalorii i wysoka zawartość składników odżywczych świetnie w diecie osób odchudzających się.



BROKUŁ

Jednym z moich ulubionych warzyw jest brokuł, można go podać z pomidorem oraz twarogiem sojowym tofu. Brokuły posiadają wyjątkowe właściwości zdrowotne. Między innymi chronią przed rakiem, wrzodami żołądka, anemią, a także korzystnie wpływają na funkcjonowanie wzroku i regulują poziom cukru we krwi, co jest szczególnie ważne dla cukrzyków. Wszystko dzięki zawartości witamin, składników mineralnych i sulforafanu – silnego przeciwutleniacza. Natomiast tofu jest bogate w białko, wapń i fosfor, a także fitohormony, które zmniejszają ryzyko rozwoju nowotworów, łagodzą objawy menopauzy i regulują poziom cholesterolu.



PRZEDSTAWIAM WAM MOJE ULUBIONE SAŁATKI

Składniki: rukola, roszponka, awokado, pomidor i prażony słonecznik.

Awokado to owoc, który bardzo łatwo zjeść, a w dodatku posiada wiele właściwości leczniczych i wartości odżywczych. Dzięki zawartości kwasu oleinowego obniża poziom cholesterolu, a zawarty w nim potas reguluje ciśnienie krwi. Ale uwaga – awokado jest najkaloryczniejszym z owoców.



Składniki: rukola, roszponka, ser feta, żurawina, suszone pomidorki, prażony słonecznik.

Żurawina ma liczne właściwości lecznicze i wartości odżywcze – związek pomiędzy jędzeniem żurawiny a infekcjami dróg moczowych po raz pierwszy wykazano w 1840 roku. Współczesne badania naukowe jednomyślnie potwierdzają, że żurawina ma działanie przeciwbakteryjne i przeciwgrzybicze, dzięki czemu jest skuteczna m.in. w walce z infekcjami pęcherza moczowego, niektórymi schorzeniami skóry i wrzodami żołądka.



DAWID FLORIAN



EXTRA BONUS



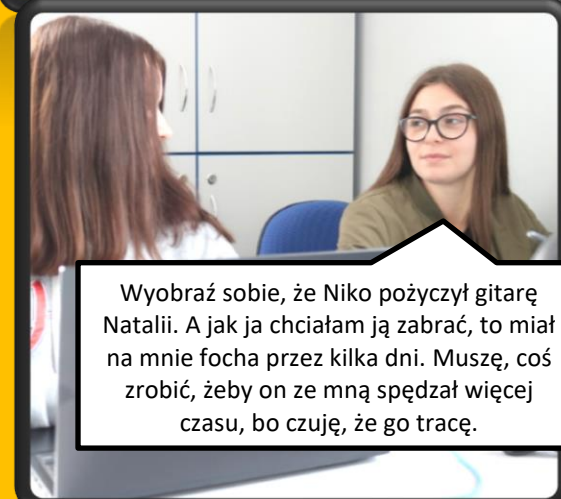
Nazywam się Karolina i opowiem wam, jak przez swoją zazdrość straciłam coś bardzo cennego... Mówi się, że nie ma miłości bez zazdrości, ale raczej żartobliwie. A przyznawanie się do niej nie jest łatwe. Pewien niewielki poziom zazdrości pokazuje, że zależy nam na ukochanej osobie, że jest dla nas ważna. Działa mobilizująco, popycha do pozytywnej konkurencji. Wówczas jest pożyteczna. Jeśli zazdrość jest normalną i naturalną reakcją na sytuację, to nie ma w tym nic złego. Ale jeśli zazdrość czyni nas samych nieszczęśliwymi, pozbawia nas radości życia...



A oto nasz szkolny grajek Nikodem.



Dwa tygodnie temu.



Wyobraź sobie, że Niko pożyczył gitarę Natalii. A jak ja chciałam ją zabrać, to miał na mnie focha przez kilka dni. Muszę, coś zrobić, żeby on ze mną spędzał więcej czasu, bo czuję, że go tracę.



Mam genialny plan. Natalia jest sama z gitarą, a co jakby ją stamtąd wykurzyć i rozwalić gitarę? A potem zwalić winę na nią.

Dobra, ale jak chcesz to zrobić? Ona od razu się zorientuje, że jesteśmy w zмовie.



Pomożesz mi?

Zrobię to dla ciebie, ale uważam, że to zły pomysł.



Zależy co.

Bartek, zrobisz coś dla mnie?



Widzisz tam Natalię? Zrobisz coś, żeby ona za tobą pobiegła na dół?

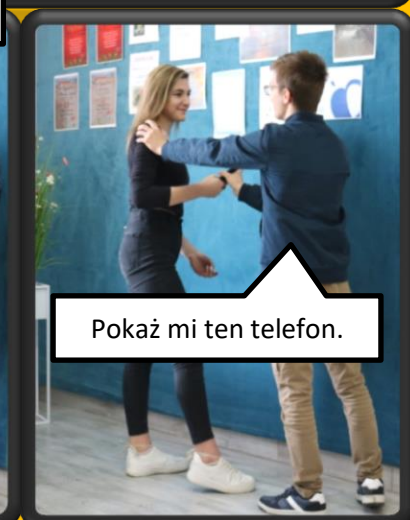
Chcesz zobaczyć sztuczkę z telefonem?



Cześć, Natalia!



Jaką sztuczkę?



Pokaż mi ten telefon.

Co ty robisz?



A teraz patrz, jak znika 😊



Co tu się dzieje?
Ktoś zniszczył
moją gitarę?!



Mnie tu nie było, to nie ja.

To zrobiła Natalia!



Sprawdźmy na
monitoringu, kto jest
winy.

Monitoring
szkolny
ujawnia
sprawcę



Karolina, nowa gitara nic
nie zmieni między nami.

Jak to się
mogło stać?
Nikodem miał
się wkurzyć na
Natalię, a
wkurzył się na
mnie. Teraz ze
mną zerwie.

Powinnaś odkupić
mu tę gitarę.

Nowa? Dla mnie?

Niko, przepraszam, za gitarę.

Karolino, zostaniesz
moją dziewczyną?

Z Niko to już koniec.

Uwielbiam ciebie słuchać <3

Fajnie mi się z
tobą spędza
czas.